

HENRYK RYMUZA

ŁAP

KAŻDĄ

CHWILĘ ...

SIERPIEŃ 2016

Każdą chwilę łap w locie niczym skarb wszelaki.
Nie pytaj na próżno, bo nikt Ci nie powie,
Jakie łaski szykują nam bogowie ...

„Znam ludzi, którym w sercach zgasło,
Lecz mówią: ciepło nam i jasno,
I bardzo kłamią, gdy się śmieją.”
(-) Wisława Szymborska

„Syn zapytał, czym jest poezja.
Pokazałem mu ptaka z rozpiętymi skrzydłami.
A przecież widziałem ptaki odarte z piór.
Pokazałem mu drzewo z zielonymi gałęziami.
A przecież widziałem gałęzie skrzycone w pętle.”
(-) Nikos Chadzinikolau „Poeta”

Wiersze moje ...
Raz za zimne od prawd wiejących grozą naszych czasów,
Raz za gorące w poruszaniu serca
Pragieniem piękna godnego miłości.
Usiłuję uwierzyć, że miłość jest po życia stronie.

Uzupełniam życia niedoskonałości.
Kawałki jego w wiersze układam
I zatrzymuję COŚ , co umyka.

Wciąż umyka gładkim rymom, frazom
I nie zgłębia mojej duszy szarej,
By dać jej unieść się na chwil parę ...

W dreszczu przepaścistej nocy,
Bezdźwięcznie wymawiane obietnice,
Nadzieje w tętnicach zastygłe ...

Wszystko to już się zdarzyło
Zanim trudną sztukę stąpania po ziemi opanowałem ...
Na pewno? Dokąd zmierzam ... do nicości?

Niedoskonałe te wiersze moje, umrą jak ja
W niepamięci, potykając się o niezrozumienie.

„Nade wszystko troszcz (my) się w spokoju duszy o to,
Abyś(my) zawsze rozumnie żył(li) w stanie miłości.

Celem jest przewycięzanie zła. Wyjdź(my) z duchowej nędzy.
 Nie ocalaj(my) ludzkości, ocal(my) siebie.
 Czysta miłość zło wytrawi”.

(-) Marianna Bocian

Nie będę pisać o miłości. Miłość słów nie wymaga.

„ Nic nie warte działania kiedy naprawiasz świat,
 Nie dostając nic w zamian. To poklosie próżnych marzeń...
 W niezapisanych kartkach mnóstwo niedokończonych wierszy.”

(-) Monika Fiodorów

Boję się słów, których nie napisałem.
 Są dla mnie jak strach na wróble ...

„ Jak wielkie było szczęście!
 Nigdy, przenigdy nie wróci do Ciebie to, co minęło!
 Teraz już pozostał Ci tylko żal.”

„ Księga tysiąca i jednej nocy” . Noc 590

A potrafić składać słowa w naszyjnik poezji
 Trzeba osobistej, niezłomnej odwagi ...
 W naszyjnik poezji ... i nie być całkiem nagi!

Naszyjnikiem z koralu marzeń ozdobiony
 Mam przepiękny atrybut poetyckiej władzy,
 Oraz diadem miłością naszą wyrzeźbiony.

Patrzę wciąż przed siebie błogością otulony.
 Liczę chmury na niebie, miłością uziemiony.

Wlokę się na szarym końcu w życia maratonie ...
 To nic, że dni moje są coraz bardziej słone.

Szukam wciąż Ciebie, wołam Twe imię
 I święcie wierzę, że będziesz przy mnie.

„ LICENTIA POETICA ”

Dźwięki w słowa chwytam. Drogę mi wskazują.
 Blask z nich się wylania. Barwne światło rodzi.

Rytmem słońca ono zatańczy lub uczyni się cieniem.
 Rozpłynie się w smaku , może Twoich pocałunków.
 Za chleb wystarczą mi one ...

Swoją drogą codziennie ranią mnie słowa,
 Których jeszcze wczoraj nie znałem.

POEZJA JEDYNĄ MONARCHINIĄ

Berłem jej rozsądek, a koroną odwaga,
Ozdobiona naszyjnikiem z koralu marzeń,
Bransoletką z ogniwkami Twojej czułości
I koliaż z brylantami moich skromnych wierszy.
Na głowie ma diadem wyrzeźbiony z miłości...

A tak naprawdę: czym jest poezja?
Odpowiedzi nie da się zawrzeć w dwóch zdaniach.

Gdy piszę doznaję cudnego olśnienia.
W głowie kłębią się wszystkie moje marzenia.
Myślę, dlaczego to otacza mnie codziennie
Zawsze gęsta mgła tęsknoty niezmiennej.
I czy Ty jeszcze masz mnie w swoich snach?

Gdy już ogarnę ten to dziwny temat
Mam wiersz gotowy sercem napisany.
Wiem dlaczego zwiędłe róże w wazonie
Zawsze tak powoli swe płatki gubią.

I tylko ta łza, jedna tak malutka,
Jasna, pogodna jak niebo przed świtem.
I te sny Tobą prześnione,
I to przedziwne serca bicie ..

Kiedy mnie kochać przestaniesz,
Zobaczę czarne niebo zamiast gwiazd
I jakie wielkie oczy ma strach ...

Poeci, oracze słowa ... Nigdy nie wiedzą,
Czego tak naprawdę chcą.

Niektórzy jednym palcem muskają Twą duszę.
Próbują uchwycić rozumu koniuszek.
Inni chcą poznać prawdy przez drzewa szeptane ...

Poetą się bywa. Tak późno to zrozumiałem.
Od kilku lat inaczej liczę czas i patrzę na świat.
Dręczy mnie jedno pytanie wśród pytań wielu.
Od dawna próbuję dotrzeć do celu:
Gdzie odpowiedzi mieszkają wszystkie,
Jak puste miejsca załatać, z wiatrem myśli swe zbratać?

PIÓRO TO MOJA WALKA ...

Słowa ... są trwaniem. Lecą dźwięk za dźwiękiem.
Mylą często myśli kurs.
Czasem ich krzyk w krew się wdziera i burzy puls.
Hałas w duszy dławi uszy.

Ułożyć myśli w wersy poezji,
Co jak pochodnia rozświetla życia zakręty,
By uczucia między wiersz włożone,
W słodko –gorzkim splocie warg, przemówiły ...

Zimne słowa! W kłamstwach toniemy.
Potem ziarnka soli po wyschniętych łzach zbieramy.
Źrenice w dali utkwione ...
Tylko łza lśni w świetle zmierzchu.

MAŁO NAS W SOBIE ...

Na próżno szukają dialogu słowa zszyte niemi samotności.
Nie dostrzegamy, że zmarszczkami czas odmierzamy.
Mało nas w sobie i wciąż coraz mniej.

Tak daleko odeszliśmy od dawnych szeptów.
Razem cerujemy ciszę serialem wieczornym i lampką taniego wina.
Pozostały tylko zasuszone zielniki pamięci ...

Mówisz pamięć, a co to jest ta pamięć?
„Pamięć ... wykrzywione obrazki, wiara, że było, jak nie było.
Fakty i fuckty. Słowa i zdjęcia ...
Wycieka ze mnie dziś, wczoraj i pojutrze.”
(-) Dorota Ryst
(mój wybór z wiersza „Wielkość skalarna”.)

„ Myśli – osobowość nie dusza.
Dusza to mit. Widzisz nic nie ma.
Cień na Twoich plecach to pamięć.
Pamiętaj!”

(-) Izabela Wageman

Świat jednak, w kolorze czerni wabi, kusi, nęci...
I jak chwile smutku i gniewu wydrzeć z pamięci?

Powędruj ze mną szlakami poezji ...
Przeżyj to co ja i dowiedz się, co to cierpienie.

Popatrz jakie serca zimne. Szron okrył miłość.
Ciepło oddałem innej. Dla Ciebie zamarzłem ...

WYSTARCZY ...

W moim niebie brakuje Ciebie i słońce smutkiem przysłonięte.
Nikt nie wie i nie zrozumie miłości, której pojąć nie umie.
Wypieram się siebie nocą, kiedy nikt nie patrzy.

Ze skrawkiem rozdartej duszy dryfuję do Ciebie,
Niosąc sny i marzenia zbyt śmiało w słowach zaklęte.

Wypieram się ... przezroczystego szczęścia
Upieram się przy swoim ...
A tak bardzo chciałem mieć Cię na wyciągnięcie ręki!

Można zacząć od niczego.
Wystarczy przytulenie, Twych oczu spojrzenie,
Uśmiech, co na ustach zagościł,
By w sercu drgnęła struna miłości.

SŁOWA ŚLEPE GOŃCE ...

Noc - idę pośpiesznie do Ciebie
Drogą usypaną srebrnymi gwiazdami.

Księżyc na mnie ciekawie spogląda,
Wyjawienia celu wędrówki żąda.

Droga pod nogami mi się płacze.
Wydaje się jej czy też mnie, że do nieba wiedzie.

Słowa, te moje ślepe gońce, wypycham przed siebie.
Obserwuję je, jak babie lato, jak nić Ariadny –
Myślami je chwytam ... Czy na pewno idę do Ciebie?

Jeszcze będziemy ze sobą mówili.
Razem gwiazdy na niebie liczyli.
Jeszcze się w nas miłość raz rozżarzy.

Jeszcze się płomień rozpali ostatni ...
Doczekamy tej chwili czy jak potępieńcy
Do siebie będziemy tęsknili ...

Piszę o tym, o czym marzę. Wiem, że to jest nierealne.
Wybujął mam fantazję. Chyba już jej nie ogarnę.

Jak wodospad płyną słowa i spadają z wielkim hukiem,
Bardzo często raniąc innych. Mam uważać to za sztukę?

CO MI WOLNO ...

Kończy się mój bieg człowieczy.
Została mi jedna miłość ...
Do zakazywanych rzeczy.

Z pracowitością mozolną,
Dokładnie liczę co kocham,
Chociaż dawno mi nie wolno.

Gubię pewność siebie całą.
Na lepsze nie mam już co czekać.

Jedno mi „wolno” zostało ...
Wolno mi jeszcze PONARZEKAĆ!

Największym grzechem jest grzech miłości!
(Ten bez spowiedzi ... choćby poetyckiej)-
NIEWYBACZALNY!

ŁZY ...

Życie toczy się niezmiennie.
Są złe noce i dobre dni.
I też te niezbyt przyjemne.

Są też łzy zawsze gdy smutno.
Kroplami wypływają spod rzęs.
Gubię łzy, witam dobre sny.

Gdy jesteś Kochana ze mną,
Radość uśmiechu przynosisz,
Światło miłości i małą łezkę ...

Łzy są jak deszcz, co wylewa
Gorycz przez pęknięte niebo.
Ono płacze nad smutkami...

NIEPOPRAWNA NADZIEJA ...

Żyję w świecie marzeń. Nie zmienię biegu zdarzeń.
Los tylko prawdę zna, kiedy skończy się ta gra.
Idę przez życia zawilość. Łatwo zabić miłość!

I choć mocno siwa głowa, marzę od nowa.
W imię miłości jestem, odchodzę i wracam,
Bo jest we mnie zawsze niepoprawna nadzieja.

Pisane nam rozstanie, odchodzę, zamykam drzwi ...
Nigdy nie ma dobrej chwili na odejście.
Zawsze będzie jutro, nawet bez nas, Kochanie!

Pustka nie ma racji bytu.
Za niedługo już jutro ... będzie wczoraj.
A może mój będzie jutrzejszy dzień?

I znowu przybyło pastylek.
Coraz trudniej spamiętać ich kształty.
Ramię w kołnierzu ciśniomierza ...
Kiedyś wystarczał napar z ziółek,
Butelka z gorącą wodą pod pierzyną ...

SNY ...

Za oknem noc rozłupuje ciemność.
Wiatr szuka po omacku miejsca na miłość ...

Gdy duch ciszy bezszelestnie drzemie
Śnią się mi sny, współ z koszmarami.
Spokojny sen troski odbierają.
Małe i duże szczęścia spopielaają.

Kto więc otuli serce zbolełe
I nową nadzieję w oczach wzniesie?
Tylko czas na niekorzyść spiskuje?

Gwiazdy, głupie świecące konfetti!
Kiedy śpią, jestem do nich podobny.
Myśli mi się mąca...
Przez noc całą migotałem i zgasłem ...

NASZ CZAS ...

Kukułka odleciała. Z nudów nie wytrzymała.
Zegar na ścianie stanął i czeka na jej powrót.
Zatrzymał się też nasz czas?

Miłosne esemesy do Ciebie
Wciąż krążą w przestrzeni jak motyle.
Może w swoim locie czas wstrzymują.
Zastygną w oniemiałym zachwycie?

Zakochaj się we mnie. Ja się odwzajemnie.
Ja skryję się w Tobie. Ty skryjesz się we mnie.
Wszczepimy się sobie tak mocno, bezdennie!

Miłość jest jedyną drogą do szczęścia – sensu życia.
Nadzieja – jej spoiwem.

W ciszy, powoli bez pośpiechu,
Dzień i noc w rytmie marzeń dla niej pracuję.
Drogowskazem – los?

Drogi do serca są nieoznakowane.
Na wypadki losowe są skazywane ...

Długo obojgu nam się udaje
Dokładać do ognia i nad nim panować.
Znam to szaleństwo, wiem jak się przed nim uchronić ...
Ciche mauzolea naszych planów czy nasze marzenia?
Oby pogorzeliśmy nie stały się słowa i wspomnienia.

Pozbieram wszystkie słowa.
Ułożę je w wersy wiersza.

Zatrzymam też w biegu czas.
Nie dogoni mych marzeń
I wiersz napiszę dla Ciebie

Na bielutkim papierze,
Po swojemu, sercem
Ku pokrzepieniu ducha.

Niestraszny wtedy los
Czy za oknem plucha ...

USYPIANKI ... PRZEBUDZANKI ,
SŁOWAMI MALOWANE ...

Noc tak ciemna! Niemy księżyc ...
Krzyczę głosem ciszy do skrajy wytrzymania.
Nie wiem, nie pamiętam ... nawet dnia dzisiejszego.

Gdy do Ciebie wtulę się czule,
Każde Twoje tchnienie czuję,
Łoskot serca, szum Twych myśli.
Tylko kiedy? Czy to mi się tylko przyśni?

Twoja niebieska sukienka,
Kawałek nieba, wypożyczony na chwilę, nie oddany na czas ...
Może wystarczy jeszcze na kilka snów.
We śnie wszystko możliwe: nieprawdziwe jest prawdziwe.

Noc już prawie kona, gasi gwiazd ogniki.
Księżyc zakończył wędrówkę.

Zawinął się w chmur kołderkę.
Pod płaszczem nocy stał czas.

Świt. Za oknem widok iluzji.
Z nieba spływa na świat złudzeń raj ...

Noc ciszę przywabia, sen przynosi ...
Zasypiaj i po omacku we śnie fruważ!
Raj Ci się przyśni.

W objęciach nadobnej nocy,
Otworzysz kalejdoskop miłych zdarzeń,
Zatęsknisz do tajemnych wspomnień.

Podejmij trud. Utrwał w pamięci kształt chwili.
Do życia jakieś mądre wskazówki znajdziesz?

Zaczekaj! Księżyc jeszcze na niebie majaczy.
Gorzki świt nie nadszedł. Pozwól mi,
Skradnę dwa pocałunki Ci.

Świat taki szary. Smuci Cię nawet poduszka,
Która przylega do Twego uszka.
Nie daj się smucić samotnie. Zamknij smutku wrota ...

Noce bez Ciebie moimi myślami otulone
I tylko księżyc z gwiazdami naprawdę wie, co jest z nami?

W oczach mam cień nieba.
Na ustach księżyc, w głowie gwiazdy,
W uszach dźwięk tłuczonych marzeń,

Pod powiekami złoty piasek -
Wszystko, co do iluzji mi potrzeba.

Na końcu tunelu widzę płomień,
Podpala nić ariadny ...

Noc ciszę przywabia, sen przynosi.
Szybko zasypiaj i po omacku we śnie fruważ.

W czułościach nadobnej nocy
Nawijaj na kłębek nici kalejdoskop miłych zdarzeń.

Podejmij znojnny trud utrwalania w pamięci kształtu chwili,
Kolejnych niezdożytych szczytów ...

Zatęsknisz do wspomnień tajemnych,
A może ... odgadniesz swą przyszłość mglistą.

Dlaczego od rana do nocy szukam Cię szczęście moje!
Czemu ciągle się o Ciebie boję.
Nic nie widzę prócz Ciebie ... lecz Ty o tym nie wiesz.

Noc sypnęła gwiazdami. Tak cicho i pięknie!
Daleko jeszcze nowy dzień. Niech sen duszy dotyka.
Księżyc niech na Twym niebie zagości.
Szczęścia może Ci przysporzyć, smutek w radość zmienić.

Miłość nie jest igraszką czy chwilką jedynie.
To Tajemnica głębi serca najszczerza.
Nie da się opisać w wersach najpiękniejszego wiersza.

Zaproś mnie na noc Kochana.
Przetańczymy ją razem do rana.
Kroki Kamasutry już znam.
Poprowadzić Ci też się dam.
Otuli nas rozkosz jak w wannie piana.

Kiedy obudzi Cię poranny brzask
Przeczytaj moje proste „ KOCHAM CIE! ”
I rozumiejąc ich sens pocałuj na śniadanko mnie?

Jeszcze przed świtem ptaszki dzień zaczynają.
Nim się zbudzimy pięknie śpiewają.
Przez okno wpadają słońca promienie...
Noc wydaje ostatnie tchnienie.
Rzeczywistość odwrotnością snów?

Dla Ciebie piszę wiersz za wierszem ...
Uda mi się kiedyś za pomocą
Niedoskonałych słów przekonać o swej miłości?

Co wieczór wyszeptuję je jak pacierze.
Z księżycem wchodzę w konekcje.
Wyłowię Ci miłość z gwiazd ... wiewcierzem?
Nie wierzę.

Nie mówię pas! Spróbuję me głupie serce oszukać jeszcze raz.
Uwierzmy razem w kilka nowych kłamstw ...
W kieszeniach zawsze mam marzeń jak lodu.
Naiwne serca wciąż rwą się do przodu ...

To nic, że mamy, cygani, tumani, zawiedzie nas do matni
Kolejny raz, pewnie nie ostatni.
Choć na parę chwil dosięgniemy szczęście.

Księżyc od słońca pałeczkę przejmuje
I srebrną tarczą drogę do snu nam wskazuje.
Noc ciemnym płaszczem do snu nas otula.
Czas do łóżka po dniu pełnym wrażeń.
Czeka Cię moc sennych marzeń.
Wypij koktaj ciszy z ciemnością. Na zdrowie!

Boję się ciszy i tego, że w niej myśli za dużo ...
Tylko poduszka naprawdę wie, co to samotność.
Szukając nieba, po ziemi stąpaj!
Zobaczysz jeszcze tęczę i normalny świat.

Każdy rodzi się do szczęścia!
Trudno jednak w to uwierzyć,
Kiedy lawinę nieszczęść przychodzi przeżyć.

Szukamy szczęścia w snach.
Budzimy się, zaklinamy pragnienia w łzach.
Nie zapomnijmy tylko, co to kochać i trwać.
Serca nie muszą się rozstań bać.
Nadzieja je głaszcze cierpliwie.

Daję Ci więc serce na dłoni
I rób z nim co zechcesz codziennie.
Nie da się zabić miłości snów sztuką tajemną ...

Przed snem zatańcz ze mną chociaż raz.
Niech muzyka swoim ciepłem otuli nas.

Trzymajmy się za ręce.
Położmy kres całodziennej udręce.
Otrzyj łzy. Niech lepiej gwiazdy pospadają, a nie my!

Miłość wszystko zmienia. Słabością jest i siłą.
To swoisty serca poemat.
Sensem życia jest, by kochać, marzyć i śnić.
Skrzydeł nam dodaje. Czas i życie stają się rajem.
Zapamiętajmy te chwile, zanim czas obojętność przyniesie.

Pod księżycą latarnią tak inne ma się sny ...
Marzę by zjeść z Twych ust maliny,
Wgryźć się w biustu brzoskwinie,
Szeptać Ci słowa słodkie jak miód, do uszu muszelek,
Chcę wzbudzać w Twym ciele drzenie ...

Obejdę się jednak tylko smakiem.
Łzy obcieram ukradkiem.
A przecież ... „chłopaki nie płaczą”.

Słuchaj, proszę mych słów,
Jak słucha się szumu morza, czy śpiewu wiatru w muszli.

Świadoma upływu czasu, rozkoszuj się tykaniem zegara.
Poczekam na Ciebie w tej wiecznej samotności ...

Zatem bądź mi wiatrem,
Co w każdy poranek puka w moje okno, niosąc dobre słowo.

Przyjdzie pora na nasze spotkania.
Wzniecę płomień, by nad milczeniem zaświecił ...

Gwiazdy i księżycą krąg cały
Wszystkie dzienne sprawy schowały.
Pora dywan marzeń rozścielić.

Przyjdę dzisiaj nocą w Twoim śnie!
Oj, nie dam wcale wyspać Ci się.

Ośłódź poranną herbatę kilkoma marzeniami.
Wypędź miotełką wspomnień szarą myszkę – SAMOTNOŚĆ!

Nie wierzę, że są wichry, co rozsieją nas
I że każda gwiazda w oczach będzie łzą ...

Nadchodzi czas zasypiania.
Zabierzmy marzenia do łóżek
I prześpijmy się z nimi do rana.

Dzień już zwija się w sen. Noc rozsypuje gwiazdy.
Tyle ich. Nie znam wszystkich nazwy.
Tylko Twoja nasila swój blask ...

Wypij poranną kawę, strząsając senność z powiek.
Odrzuć sto spraw, cokłębą się w głowie ...
Wystarczy jedno czułe spojrzenie
Na miniony i przyszły, czekający nas czas.

Mojego serca wybranko!
Śpij z moimi snami. Układaj je po swojemu.
Te chwile duszę bogacą.

Jesteś senną kołysanką
Dla mych nocnych marzeń przytulanką.
Jesteś przewspaniała!

Nie bądź nigdy ZAZDROSNA (Y),
Kiedy widzisz BYŁEGO (była) z kimś innym,
Rodzice mnie uczyli, by oddawać
ZUŻYTE ZABAWKI, mającym mniej w życiu szczęścia.

SAMOTNOŚĆ ...

Czy wiesz, co to samotność? To stracić część siebie,
To dwie samotne dusze, co mają już tylko siebie.

To też zdziwione oczy, co patrzą bardzo smutno
I źle się wciąż chowają pod groźną maską złości.

To czasem wywracanie „i” do góry nogami.
To jadowite słowa uchodzące przez usta ...

... Tak, bo otwartym oknem wyskoczyło me serce!
Teraz mieszka w nim nicość i dalej goni „jutro”,
Strzegując gorzki pyłek ze swych motyli skrzydeł.

Nie mam czasu na „jutro” , kiedy to co już było,
Niestety, się skończyło i w przeszłość popłynęło...
Pamięć przechowują tylko nagrobki kamienne.

Nie jestem wieczorną przytulanką.
Nie jestem też dziadkiem mrozem,
Co poranek majowy pomylił z grudniowym.

Mdle życie płynie jak rzeka w swoim korycie. Biorę je jak leci.
I tak przez tydzień każde z nas czas dzieli, wyglądając niedzieli.
My lunatyczni turyści marzący, że nasza miłość się ziści.
„Vot żyzn!” . Życie to przyzwyczajenie. To nauka wytrwałości!

GÓRY ... GÓRY

Góry kochasz? Od dawna na Ciebie czekają!
Kochana, zmęczona codziennym życia szalem,
Wyruszaj więc ku szczytom na górską migrację.
Dotknij chmur i nieba ... Poczujesz się wspaniale!

Pamiętasz smak krętych ścieżek i ostrych grani,
Szczyty w słońcu skąpane, Mnicha na wielkiej skale,
Wody czystych potoków, spokój baśniowych widoków,
Ciszę co zmysły koi? Obraz ten przechowujesz w pamięci?

Mgła nad Giewontem i Krzyż jej welonem spowity.
Wokół lasy rozszeptane, wiatrem kołysane.
W dolinie śpi jezioro, lekko światłem muskane.
Wiatr niech Tobie twarz pieści. Ukoi nerwy stargane ...

Posłuchaj co mówią kamienie, o czym szepcze wiatr.
Słyszysz jak bije serce tych pięknych, wspaniałych Tatr!
Radością częstują każdego. Jest o czym marzyć.
Groza czy pragnienie? Poczuj więc zapach wolności!

Urzeczony chwilą, przesypuję w myślach słowa.
Tak mało trzeba. Patrzeć i nie widzieć niczego?
Podejmiesz trud wędrówki na niezdobyte szczyty?
Wierzę, że tak, bo Ty wiesz, jak cudowny jest gór świat!

„ OKRUTNĄ ZAGADKĄ JEST ŻYCIE ...”

(-) Nikos Kazantzakis

Kocham cię życie!
Poznawać pragnę cię w zachwycie.
Wierzę w niezmienną nadziei ...

Ulatuje wszystko z życia ...
Kolej rzeczy, mijają: czas, oddech, dotyk ...
Kiedy zapomnisz ... we śnie, tym lepiej.

Nie zapomnę. Uczę się tylko sztuki chodzenia.
Po cichu, bez prośb, „requiem”, milczenia ...

Tonący w ciszy odchodzą.
Sekret polega na wchodzeniu w toń.

Powoli, po kolana, po pas, po szyję,
Aż strach do gardła popłynie ...

BYŁY ...

Wiara, miłość, nadzieja ...
Wiara - dawno odeszła.
Miłość – już jest w zwątpieniu,
Lecz nadzieja – zostaje.
Okno otwieram ... może wejdzie?

Okno uchylam na oścież.
Może w złotym świetle poranka
Wpłynie do mnie jak w tańcu ...
Nieznane stanie się znane.

Nie zapominam o cierpieniu.
Osobne, niestety, dla każdego,
Jak samotność niepowtarzalne.

Dodam jeszcze lęk i pokorę ...
I mam wyrok bez ławy przysięgłych,
Bez możliwości apelacji. Nieodwoalny?

Cóż zostaje poza westchnieniem?
Nic rzec – to jednak za mało,
By nadzieję wywieść z cienia ...

Patrz: nienawiść przez okno spogląda
I przebić je na oścież próbuje ...
Proste ścieżki poplątać,
Zabić uczucia, co więźniów z nas robią.

Zanim się całkiem zagubię
I w morzu zmarszczek utonę,
Znaleźć chcę choćby na dnie
Miłości pełne dłonie ...

Pozostawiam za sobą poplątane ścieżki.
Supły i węzeł gordyjski porzucam nietknięte.

DZIWNA MAGIA ...

Noc gwiazdami usiana. Spływa biała cisza ...
Ciekawska twarz księżycy ... Tak daleko do Ciebie!

Z „czasem” jest tak dziwnie, bo niby tak długo,
A czasem tak krótko trwa ...
Teraz, zaraz, zawsze, nigdy, jutro, za tydzień ...
Niekiedy dzień trwa jak godzina, sekunda - rok.

Niekiedy zostaje się na zawsze, albo nigdy nie wraca.
Dziwna to magia, ale kiedy jestem z Tobą
Wszystko się zatrzymuje.
Nie ma sekund, godzin, lat. Jesteśmy tylko my!

Noc skrywa radość wspólnych chwil ...
Tylko niebo dalej mruga milionem gwiazd.

DESZCZ ...

Deszcz ... Rozmazane w nim życie ... codzienne troski,
Wspomnienia przyjemnych chwil, przeplatane szarżyzną ...
Krople deszczu na szybie dryfujący statek nadziei ...

A może to najlepsza chwila, by na krótko
W Twoich oczach zanurzyć się, pomarzyć ...
Zostawić na uboczu to codzienne zmęczenie?

Pada. Szklana pogoda. Siąpią wspomnienia. Czas ucieka.
Idę przez życia bardzo chwiejny most ...
Coraz trudniej udawać radość z wiosennej zieleni,
Gdy rzeczywistość przesiąka czernią i żalem.

Szybkie bicie serca słyszę. Znajdę Ciebie w uśmiechu szepcie
I po swojemu w Twych oczach zapalę jeszcze wiosnę?

NIEPEWNA KRESKA ...

Czas się zestarzał. Stał z ustami pełnymi milczenia,
Westchnieniem niestałość przeklina
I pamięć obietnic spisanych na odwrocie szczęścia.

Ciszy się boję i tego, że w niej za dużo myśli.
O głośnym nie można mówić ciszą.

Rozkołysałem myśli jak liście na wietrze.
Szybuję w marzeniach, rozmarzam się na przekór codzienności.
Opadnę w jednej sekundzie ... z deszczem?

A może, z sercem drżącym, namaluję
Niepewną kreską ... uśmiech na Twojej twarzy?

NEMEZIS ... „AFTHORMITA” *

Za późno na żal, drzwi zamknięte
I nikt za progiem już nie czeka.

O próg łatwo przecież się potknąć.
Hen z wiatrem ulecą wspomnienia.
Porzucone słowa wracają ...

Zagubiony w przy długim życiu,
Zaglądam wciąż we własną duszę,
Iskrę nadziei rozdmuchuję ...
Oby nie spadła Twoja gwiazda!

Poezjo! Dziękuję za życie,
Które w słowa ubieram z trudem,
Pośród Twych obietnic i złudy
I nie pozwalasz mi zwariować ...
Może lepiej zabierz mi ... pióro.

Wybaczenie niedoskonałości.
Nie powiedziałem nic nowego.

Lecz kiedy już za pióro chwytam,
Nie wiadomo dlaczego myślę ...
Nikt nie będzie tych wypocin czytać.

Poezja to najdoskonalsze
Narzędzie ... do wymyślania kłamstw!!!

* Coś się dzieje spontanicznie

ZŁUDY ...

Widzę Cię znów w błękicie nieba i w bieli chmur,
W srebrnej porannej rosie, w czerwonych płatkach róż,
Wśród zielonych łąk, pól, lasów i wysokich gór,
W bezwolnie płynących z moich oczu gorzkich łez.

I przytulić pragnę, lecz dotknąć Cię, próżny trud.
Cóż, taki to dziwny urok wymarzonych złud.
Jesteś przecież Kochana jak ciepły letni wiatr,
Co zmiata zdziczałe nadzieje ... Nie kuś losu.

Mam tylko jedno we śnie ukryte pragnienie:
Zobaczę Cię jutro choć przez oka mgnienie?
... a życie płynie jak „Titanik” ... gra muzyka
I nasz port daleko, wiele jeszcze się zdarzy.

OBLICZA MIŁOŚCI ...

Miłość nadaje tęsknocie kształt
I ocala od samotności.
Ze strzępów minionych dni jej szept
Zdziera z twarzy pozory wesołości.

Czas miłość rozwiewa. Obraz jej zamazuje.
Barwy coraz bledsze, powoli zanikają.
Wiatr rozsiewa puch płonnych marzeń.
Cichną słowa. Biała plama ...

Miłość czasem echem powraca.
Drżenie serca odnowi.
Chwilę zostaje ... później odchodzi.
Zabijesz moją miłość ...
Odszczekam wszystkie wiersze!

Myśli nie zdołam już dogonić.
Myśli me na strzępy zszargane.
Uciekam w swoje obce światy.
Tylko ... łązy goryczą dolane.

Czasem trzeba przestać szukać marzeń.
Gorzka słodycz zostaje niedostrzegalna dla obcych,
Gdy sobie siebie kradniemy,
By dalej iść z bliźną wspomnień ...

DOGONIĘ MARZENIA ...

Dnieje ... Koniec gwiazd roziskrzenia.
Wstaje dzień bżem rozpachniony.
Płynię z okna ptasi koncert.
Nie śpię. Szukam natchnienia.
Garściami chcę czerpać z życia.

Dogonię swoje marzenia,
Nim zgaśnie mój płomień,
Nim stanę się prochem,
Będzie mi dane jeszcze
Przeżyć kilka takich wiosen?

Wiersze? Maślane wiersze.
Zabija mnie ta szara codzienność.
Uciec pragnę w zamorskie światy,
Tam, gdzie ona mnie nie dopadnie.
Myślę tylko o sobie? Oj, nie ładnie!

NIE ODEJDĘ ...

Nie odejdę, kiedy chcesz.
Na nic płacz, wołanie słów.
Nie zatrzymasz łez płynących rzek ...
Zamieszkać w sercu gdzieś wśród Twoich snów.

Nie odejdę choć otwierasz drzwi.
Dalej chcę dzielić z Tobą pustkę szarych dni.
Nie odejdę w siną dał, nie owinę się w tęczy barwny szal ...

Z Tobą jeszcze pokonam wszystkie drogi.
Pokażę Tobie życia blask, choć czasem świat tak ubogi.
Dla Ciebie płynę w życia toń. Nurkuję w gwiazdach nieba.
Taka serca mojego potrzeba.

Do końca dni pleść będę nic ...
Czy zagubię się w jej zwojach?

A JEDNAK ...

Dzień za dniem szybko mija. Chwila, chwilę pogania.
Zegar ciągle się śmieje i robi z czasem co chce.
Boli każda godzina, każda sekunda ogromnieje.

W krąg niemocy odziany, samotny jak marzenie,
Niepotrzebny, niekochany, przez los już pokonany ...

Jednak żyję dla miłości i poezji, bo warto.
Obie z niebiańskiego przydziału.
Dlatego szczęśliwy jestem, pełen czułości i planów ...

Wszak mędrzec po sześćdziesiątce ... życie zaczyna.
Uwierz: Romeo i Julia w nas żyje! Jeszcze?

To nic, że ciut latek minęło, a mnie w kręgosłupie zgięło
I na tę okoliczność wybacz mi proszę płonną liryczność,
I nie odbieraj mi sztuki kochania.

Nie stracę wiary na przekór światu,
Bo moim bogiem jest tylko miłość!

DNI, KIEDY WIATR W OCZY ...

Nie wszystko co piękne rośnie pod obłoki.
Szary ranek. Czas w chmurach się zatrzymał.
Wiatr gra tęskną symfonię.

Myśli blade, marzenia w archiwach.
Miłość tylko w balladach gdzieś echem się odzywa.
W snach optymizm mi utknął ...

Czy powróci? Wiersz na jutro lepiej odłożę.

Na własność są tylko łzy i wspomnienia.
Powracają niepotrzebnie:
Jakieś słowa bez znaczenia,
Zapach wiosny we wspomnieniach,
Wiatr we włosach ...

W codzienności trwa tęsknota.
Rubaszna ciemność w oczy nam się śmieje.
Z bladym dniem to wszystko będzie tylko snem ...

NIE USMAŻYSZ Z BIEGU WIERSZA ...

I o czym to pisać tak naprawdę chciałem ...
Wiem na pewno, o tym, o czym zapomniałem.

Ja, czarna owca, niesforna owca, chciałem
Być aniołem bez skrzydeł, o ludzkiej twarzy,
Za rękę Cię trzymać, ślad w sercu zostawić.

Myślałem, że już nigdy miłość nie zgasnie ...
A jestem dziś niczym róża czasu zwiędła.

Życie jest jak mgnienie gwiazd, świeci i gaśnie.
Jest ono po prostu tak kruche jak chrust ...

Gdy na świecie plucha, siadam przy stole ...
Szepczę, piszę słowo za słowem.
Płyną myśli splątane ... naszym kochaniem.
Odbite od ściany wracają całymi kaskadami.
Nieraz te słowa wspomnienia porywają ...

SENTYMENTY ...

Podlaskie wierzby na wietrze rozchwiane,
Złote łąny zbóż, tak słońcem rozgrzane.
Podlaskie piaszczyste drogi, kwiecie na łące,
Pastwiska, ugory ... bociany lecące.

Takie obrazki pamiętam. Serce bije ...

ŁAP KAŻDĄ CHWILĘ ...

Nieznaną wyrusz drogą. Zostaw świat za sobą.
Życie wciąż się toczy. Światu zajrzyj w oczy.
Każdą chwilę łap ... Dogoń marzenia!
Wyschną kiedyś łyzy. Nadejdą lepsze dni.

JEŚLI SZTUKA ...

Cisza nie milczy, choć krzyżeć nie zwykła.
Wypowiada milczące słowa o wszystkim co było i będzie.
Cisza to myśli słowami zapisane ...

Tylko wariaci trwonią czas na sztukę...
Jeśli sztuka ... to mięsa, albo Ta ...
Z naprzeciwka, z nogami do samej ziemi ...

Udaję, że wierzę i swoje wiem ...
Czyli wszystko co potrzeba.
... stukot dzięcioła w pobliskim lesie,
Tak cudnie ... rytm niesie.

SPIS TREŚCI

*** każdą chwilę łap	3
Licentia poetica	4
Poezja jedyną monarchinią	5
Pióro to moja walka	6
Mało nas w sobie	6
Wystarczy	7
Słowa ślepe gońce	7
Co mi wolno	8
Łzy	8
Niepoprawna nadzieja	9
Sny	9
Nasz czas	10
Usypianki ... przebudzanki ...	11
Samotność	16
Góry ... góry	16
Okrutną zagadką ...	17
Były	18
Dziwna magia	19
Deszcz	19
Niepewną kreską	20
Nemezis ...	20
Złudny	21
Oblicza miłości	21
Dogonię marzenia	22
Nie odejdę	22
A jednak	23
Dni, kiedy wiatr w oczy	23
Nie usmażysz ...	24
Sentymenty	24
Łap każdą chwilę	24
Jeśli sztuka	25
Spis treści	26

